



Zamek Wleń (fot. E. Bojczuk)

Spacer do **Balkonu św. Jadwigi** rozpoczynamy na dziedzińcu 📍 jednego z najstarszych murowanych zamków w Polsce. Budowę **zamku Wleń** rozpoczął w latach 60. XII wieku książę Bolesław I Wysoki, który wzniósł tu tzw. romański dom. Na początku trzynastego stulecia warownię odziedziczył jego syn - książę Henryk I Brodaty. Za jego rządów zamek rozbudowano o kaplicę i sześcioboczną wieżę obronną (bergfriedową). Henryk wraz z małżonką - Jadwigą von Andechs (późniejszą **świętą Jadwigą Śląską**) - często odwiedzali Wleń. Według ustnych przekazów, Jadwiga upodobała sobie to miejsce ze względu na podobieństwo tutejszego krajobrazu do jej rodzinnych stron.

Jadwiga, córka księcia Meranu Bertolda VI, spokrewniona i spowinowana była z cesarzami Niemiec, władcami Węgier, Czech, Austrii i Francji. Urodziła się

Widok na ruiny zamku, kościół św. Jadwigi i belweder. U dołu, w środkowej części, widoczny Balkon św. Jadwigi (archiwalna pocztówka z początku XX wieku)



w Bawarii, gdzie w wieku sześciu lat rozpoczęła naukę w klasztorze. Poślubiona Henrykowi w wieku lat dwunastu, przybyła na Śląsk. Po urodzeniu siedmiorga dzieci zdecydowała całkowicie oddać się rozwojowi duchowemu. Wtedy to porzuciła wygody życia księżnej i poświęciła się opiece nad ubogimi i chorymi. Chcąc upodobnić się do tych najuboższych, zrezygnowała z noszenia obuwia, jedzenia mięsa i napojów - poza wodą. Znając się na ziołolecznictwie, własnoręcznie opatrywała i leczyła chorych. Jej działalność fundacyjna objęła wiele śląskich sierocińców, szpitali i założeń sakralnych - z klaszorem cysterek w Trzebnicy na czele. W 1238 roku wstąpiła do klasztoru, w którym zmarła w 1243 roku. Z inicjatywy jej córki Gertrudy - jedyne dziecko, które ją przeżyło - już w roku 1267 została ogłoszona świętą.

Z zamku wychodzimy przez bramkę, schodzimy po schodach i - idąc wzdłuż murów - dochodzimy do zakrętu. 📍 Tu wznoszą się pozostałości sześciobocznej wieży obronnej. Zbudowana została ona na początku XIII wieku. W kolejnym stuleciu częściowo ją rozebrano - prawdopodobnie ogromny ciężar tej budowli osłabiał skały, na których ją posadowiono. To tzw. **lawy poduszkowe**, które powstawały podczas wylewów lawy pod wodą (cała Góra Zamkowa - będąca dziś rezerwatem przyrody - to obszar dawnej podwodnej aktywności wulkanicznej).

Widok na ruiny sześciobocznej wieży bergfriedowej i lawy poduszkowe (fot. E. Bojczuk)



Zabytkowe epitafium z 1591 roku (fot. E. Marut)

Za zakrętem, schodzimy dalej - wzdłuż zamkowych murów - do dróżki. 📍 Tu skręcamy w lewo i wędrujemy wzdłuż muru dawnego ogrodu zamkowego. Na wysokości **płyty epitafijnej** z 1591 roku (pamięci Michaela von Stabenaw und Woldenbergk) opartej o ten mur, skręcamy w lewo 📍 i idziemy dnem dawnej **suchej fosy zamkowej**. Następnie schodkami po prawej stronie wchodzimy na dawne **miejsce odpoczynku**, 📍 będące niegdyś jednym z punktów romantycznego założenia parkowego na Górze Zamkowej. Już u schyłku XVIII wieku powstał tu szereg ścieżek

Ścieżka prowadząca do balkonu św. Jadwigi (fot. K. Kielijańska)



spacerowych, ławeczek i miejsc odpoczynku, a celem przechadzek stały się ruiny wleńskiego zamku.

Być może stąd w 1800 roku urokiem wleńskiego zamku zachwycał się ówczesny ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie (późniejszy szósty prezydent USA) - **John Quincy Adams**. W 2021 roku uporządkowano teren, a odnalezione pozostałości kamiennego stołu i ławek czekają na rekonstrukcję.

Kierujemy się schodkami w dół. Przy tablicy koło **kościółka św. Jadwigi** skręcamy w lewo i dalej idziemy po schodach w dół - do rozwidlenia szlaków. Tam, po lewej, rozpoczyna się właściwa ścieżka do **Balkonu św. Jadwigi**. Maszerując nią, możemy po lewej stronie zaobserwować imponujące formy skalne, zbudowane z omówionych już wcześniej law poduszkowych.

Cel naszego spaceru to pozostałości XIX-wiecznej platformy widokowej, będącej częścią sentymentalnego założenia parkowego okalającego dawniej zamek. Z platformy do zakola rzeki Bóbr otwarta była oś widokowa (niestety przysłonięta dziś przez las). W nawiązaniu do legend o św. Jadwidze, które często wspominają o zamiłowaniu księżnej do głębokiej modlitwy w odosobnieniu, miejsce to zyskało miano Balkonu św. Jadwigi.



Współczesny widok Balkonu św. Jadwigi
- celu naszej "ścieżki dziedzictwa"
(fot. K. Kielijańska)

Ciekawostką jest natomiast to, że ścieżka do Balkonu św. Jadwigi na XIX-wiecznych mapach nazywana była **Hagenweg** - czyli ścieżką wiedźm. Było tak zapewne ze względu na występowanie na **Górze Zamkowej** wielu odmian leczniczych ziół potrzebnych zielarkom do sporządzania leczniczych wywarów.

To koniec naszej wędrówki. Jeszcze 80 lat temu ścieżka prowadziła dalej na północ i pozwalała na obejście ruin zamku. Mamy nadzieję, że za kilka lat będziemy już mogli zaprosić na dłuższy spacer po Górze Zamkowej.

Pozostaje nam już tylko poprosić Państwa o powrót pod kościółek św. Jadwigi, gdzie oficjalnie kończy się trasa ścieżki dziedzictwa do Balkonu św. Jadwigi.

Ścieżka do Balkonu św. Jadwigi



ścieżki dziedzictwa
heritage trails

6

Od ruin zamku Wleń - wzdłuż jego zewnętrznych murów - do dawnego punktu odpoczynkowego z widokiem na zamek i - dalej - koło kościółka św. Jadwigi do tzw. balkonu św. Jadwigi (i powrót do rozdroża przy kościele)

Czas przejścia: 25 min
Dystans: 600 m



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Narodowy
Instytut
Dziedzictwa

Wspólnie dla
dziedzictwa

Dofinansowano w ramach programu Narodowego Instytutu Dziedzictwa - Wspólnie dla dziedzictwa